



08.06

Temat: Co zrobić, by nie zbudzić śpiących rycerzy?

Cele lekcji:

- znam cechy legendy
- wyszukuję cech legendy w tekście
- określam świat przedstawiony legendy

Przeczytajcie tekst z podręcznika ze stron 250-253.

Po przeczytaniu znajdźcie w Internecie zdjęcie góry Giewont. Co Wam ona przypomina?

Czy wiecie, że

od dawnych czasów Giewont utożsamiany jest ze śpiącym rycerzem, którego sylwetkę przypominać ma kształt góry. Skąd takie skojarzenie? Wszystko za sprawą legendy o śpiących rycerzach, której fabułę właśnie poznaliście.

A teraz wysłuchajcie innej wersji tej samej legendy. Czy tekst z podręcznika i ten wysłuchany z Internetu różnią się między sobą? Skąd wzięły się te różnice?

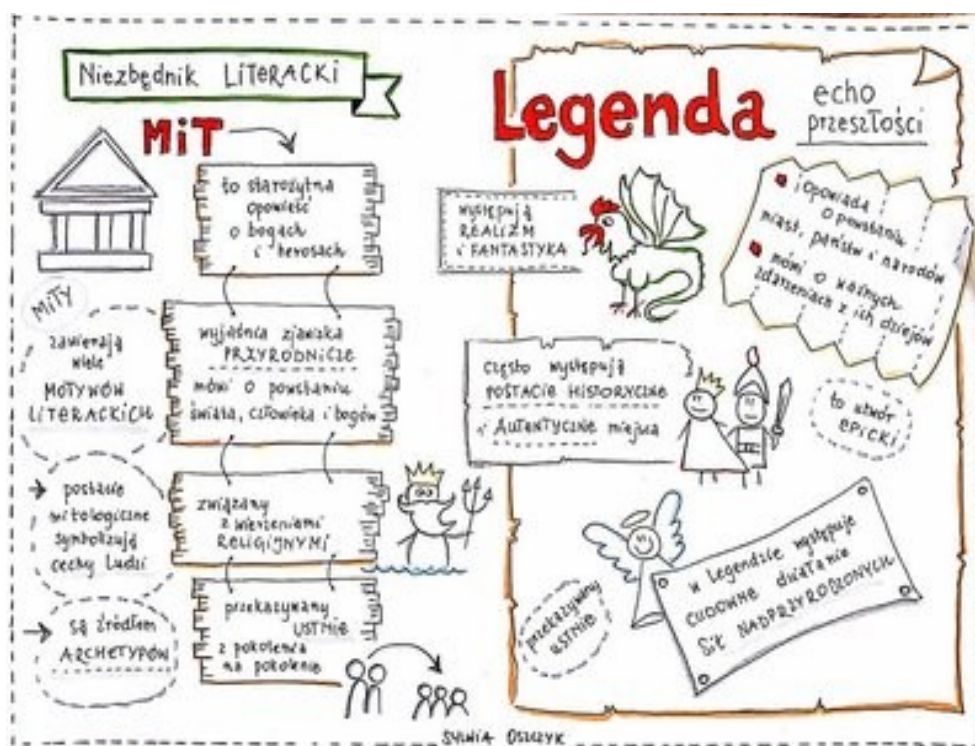
<https://www.youtube.com/watch?v=Ku029Y-rq3Q>

Legandy, tak jak baśnie i mity, były początkowo przekazywane ustnie, z dziada pradziada. Dopiero później zostały spisane i to też w kilku wersjach.

Przypomnij sobie teraz, jakimi cechami odznaczały się legendy. **Cechy legendy zapisz w zeszycie.**

Poniżej podpowiedz.

(Zwróćcie uwagę, że obok legendy występuje mit. Dlaczego? **Mit jest typem legendy, ponieważ jego celem jest również wyjaśnienie czegoś.** Mit jest związany z wierzeniami religijnymi. - Proszę o zapisanie informacji podanej na żółto w zeszycie.



Bazując na umieszczonych materiałach, **wykonaj w zeszycie zad. 2a i 2b./ str. 253.**

Udowodnij, że opowieść o śpiących rycerzach jest legendą.

Temat: Z wizytą na dworze króla Artura.

Cele lekcji:

- wiem, jak poprawnie zapisać wywiad
- wyszukuję w tekście wskazanych informacji

Przeczytajcie tekst z podręcznika ze stron 226-230.

Myślę, że bez problemu zauważyliście, że przeczytany przez Was tekst jest wywiadem.

Przeczytajcie, czym charakteryzuje się wywiad. **Najważniejsze cechy tego gatunku przepiszcie do zeszytu.**

Wywiad

gatunek publicystyczny
to rozmowa z osobą powszechnie znaną
ma formę DIALOGU

Wywiad...
O tym trzeba **PAMIĘTAĆ** gdy tworzysz

Bank STÓW
Naszym gościem jest...
Porozmawiamy o...
Ostatnio zajmuje się pan/pani...
Co sądzi pan o...
Wspomniał pan o...
Zapytam jeszcze o...
Warto wspomnieć, że...
Chcę spytać o...
Dziękuję za poświęcony czas, za rozmowę...

News
główną myśl

cel → przybliżyć ciekawego rozmówcę
przekazać wiedzę na jakiś temat
zaprezentować ciekawe osiągnięcia, sukcesy, poglądy...

podsumuj

SYBIA OSZAYK

- ★ wymyśl ciekawy **TYTUŁ**
- ★ przywitaj rozmówcę, przedstaw go, zarysuj temat rozmowy
- ★ wcześniej **ZGROMADŹ** inf. o rozmówcy i temacie spotkania
- ★ **STUCHAJ** odpowiedzi
- ★ stosuj **?** pytania otwarte
- ★ nawiązuj do wypowiedzi rozmówcy
- ★ **NIE ODBIEGAJ** od tematu
- ★ podziękuj za rozmowę

X

Na koniec lekcji wykonajcie zadanie:



2. Na podstawie tekstu opracujcie zakładkę poświęconą rycerzom, która mogłaby być umieszczona na stronie internetowej pasjonatów średniowiecza. Skorzystajcie z instrukcji.

a) Zamieście na stronie odpowiedzi na pytania.

- Od jakiego wyrazu wywodzi się francuskie słowo *chevalier* oznaczające rycerza?
- Jak wyglądał rycerz i czym się na co dzień zajmował?
- Jakimi cechami musiał się odznaczać? Jakim wartościom służył?
- Jak się nazywali najbardziej znani rycerze?
- Kim dla rycerza była dama?
- Jaką rolę w życiu rycerza odgrywała matka Jezusa?

10.06

Temat: Poznajemy historię Zawiszy Czarnego.

Cele lekcji:

- rozumiem co oznacza wyrażenie: *polegać na jak na Zawiszy*
- na podstawie informacji wyrażonych wprost i pośrednio charakteryzuję słynnego rycerza

EWA NOWACKA

Czarny rycerz. Zawisza Czarny

Rycerska kopia jest ciężka i długa. Trzeba nią uderzyć w pełnym galopie tak, by od razu zwalić przeciwnika z konia. [...]

– Ten na bułanym koniu to kasztelan z Pilczy.

– A ten na wronym to kto?

– Zawisza z Garbowa. Młodziak, niedawno pasowany na rycerza.

– Powiadacie, że młody, a walczy tak, jakby zęby zjadł w turniejowych bojach...

Nie odmówiłbyś nawet dwóch pacierzy, gdy Zawisza wysadza przeciwnika z siodła silnym pchnięciem kopii. Zaklaskali wszyscy. [...]

► **kopia** – broń złożona z długiego drzewca i osadzonego na nim ostrza

► **bułany** – o koniu: żółtawobrazowy, z czarną grzywą i czarnym ogonem

► **kasztelan** – dawny urzędnik zarządzający grodem

► **wrony** – o koniu: czarny

- ▶ **proporzec** - chorągiew przytwierdzona m.in. do włóczni
- ▶ **napitek** - napój, zwykle alkoholowy
- ▶ **trubadur** - w średniowiecznej Francji wędrowny poeta i śpiewak, który wysławiał czyny rycerzy
- ▶ **przy wtórze** - przy akompaniamencie
- ▶ **ostroga** - metalowy łuk z kołcem lub kółkiem, przypinany do butów jeźdźca
- ▶ **blawatek** - kwiat o błękitnych płatkach; chaber
- ▶ **frasunek** - zmartwienie
- ▶ **serdaczek** - ciepła kamizelka, zwykle z kożucha
- ▶ **samodziałowy** - materiał utkany na ręcznym warsztacie
- ▶ **zapaska** - wędniany fartuch, noszony dawniej przez wiejskie kobiety
- ▶ **strapiony** - zmartwiony, przygnębiony
- ▶ **jąć** - zacząć
- ▶ **krajka** - pas lub wstążka, zwykle we wzory

- Powinieneś, Zawiszo, w dalekie kraje pociągnąć i tam przeciwników poszukać. - Taką radę dał młodemu rycerzowi siwowłosy przewodniczący turnieju. - Tu, w Polsce, nie znajdziesz już godnego siebie rycerza.

Zawisza także przemyślał o wypuszczeniu się w świat. Cuda opowiadano mu o turniejach w dalekich krainach, podczas których potykano się na kopie, miecze, topory, czasem tępą bronią, nieczyniącą szkody, a czasem na ostre - choć wtedy śmierć zbierała swoje żniwo. Na te turnieje zewsząd ściągali rycerze, niejednemu towarzyszyło nawet i sześciu giermków, prowadzących bojowe rumaki, niosących malowane tarcze i herbowe proporce. Wieczorami, po turniejowych pojedynkach, zasiadano do stołów uginających się pod jadem i napitkiem, słuchano pieśni trubadurów i tańczono przy wtórze muzyki. [...]

Zawisza, choć taki młody, odbył już służbę giermka. Uznany za godnego pasowania, po oczyszczeniu, całonocnych czuwaniach, spowiedzi i komunii, przyjął przed ołtarzem uderzenie mieczem w bark. Od tej chwili miał prawo nosić rycerskie ostrogi i pas. Stał się bratem tych, którzy ślubowali używać miecza tylko w obronie słusznej sprawy, bronić nim wszystkich skrzywdzonych, uciśnionych i słabych.

Ale ciężko Zawiszy porzucić ojczyznę, dom, w którym przyszedł na świat, rodziców, siostry, przyjaciół... Tutaj go kochają i znają, tam jest obcy. A najważniejsze, tutaj jest Jadwiżka. Najmilsza Jadwiżka z oczami jak blawatki i pszenicznym warkoczem. Co powie dziewczyna na wieść, że Zawisza chce wyruszyć w daleki świat?

- Będziesz na mnie czekała, Jadwiżko? Ja do ciebie z końca ziemi wrócę...

Patrzy Jadwiżka na kłęczącego rycerzyka, koniec warkocza na palcu mota, oczy powiekami przykrywa.

- Tylko tak mówisz. A co będzie, jak nie wrócisz?

- Moje słowo nie dym. Rzekłem, że wrócę, to wrócę.

Tu Zawisza przyłożył dłoń do serca na znak, że szczerą, najszczerzą prawdę wypowiedział.

- Daj mi pamiątkę, bym mógł pod twoim znakiem walczyć.

Z frasunkiem spojrzała dziewczuszka po sobie. Nie godzi się dać baraniego serdaczka ani samodziałowej zapaski, o krzyżyku srebrnym na szyi nie ma co mówić, bo to dar chrzestnej matki... Strapiona, sięgnęła w końcu do warkocza i jęła z jasnych włosów wyplątywać barwną krajkę.

- Sama ją haftowałam. Weź, Zawiszo, szczerym sercem daję.

- Dziękuję, Jadwiżko. Kiedy spojrzę na tę krajkę, to może ciebie chociaż na okamgnienie ujrzę w swoich myślach.

Zapłakała Jadwiżka, gdy Zawisza o przedświcie odjechał.

Myślę, że nie posiadacie już podręczników, zatem tekst dotyczący Zawiszy umieściłam poniżej.

Chciałabym, abyście na początku uważnie przeczytali legendę o sławnym rycerzu.

Ale lzy dziewczęce jak rosa, zasrebrzą się i znikną...

Tętniły końskie kopyta na szlakach, którymi nieraz ciągnęły kupieckie wozy, ślizgały się na górskich ścieżkach nad przepaściami, miękko stąpały po mchach w ogromnych borach, dźwięczały po kamiennych płytach na ulicach mijanych miast. Droga dzień po dniu prowadziła w te strony, gdzie słońce zachodzi na nocny spoczynek.

▶ **bór** – duży, gęsty, stary las iglasty

▶ **zewsząd** – ze wszystkich stron

▶ **poczet** – oddział żołnierzy

▶ **orszak** – grupa osób towarzysząca komuś ważnemu

▶ **szermierz** – osoba walcząca mieczem, szablą

▶ **sranki** – ogrodzony plac, na którym odbywały się średniowieczne turnieje

▶ **krużganek** – korytarz z kolumnami biegnący wzdłuż zewnętrznych ścian budowli

Wreszcie dojechał Zawisza do takiego zamku, gdzie właśnie urządzano turniej. Zewsząd ciągnęły rycerskie poczty, parskały bojowe rumaki, rozwiewały się pióra na hełmach, szeleściły jedwabne kapy, szczekała broń. Wśród okazałych orszaków Zawisza z jednym tylko giermkim wyglądał niczym sierota zabłąkany między wielkich panów. Nikt się nie cieszył z jego przybycia, ale pozwolono mu zatknąć proporzec na zamkowym dziedzińcu.

– Mój pan cię pozywa. – Proporzec Zawiszy wyrывa zwykły giermek. – Jest on znakomitym szermierzem. – Uśmiecha się krzywo. – Ja bym ci radził po cichu wyjechać. On takich jak ty jedną ręką powala.

Drogo zapłacił cudzoziemski rycerz za lekceważenie Zawiszy. Starcie było krótkie, ale gwałtowne jak burza. Stojąc nad pokonanym, Zawisza słucha okrzyków i oklasków. Pod stopy sypią mu się wianki uplecione z polnych kwiatów, rękawiczki, szarfy i welony, które rzucają w sranki damy zasiadające w krużgankach.

– Jak cię zowią, rycerzu? – sama księżna pyta go łaskawie.

– Zawisza z Garbowa.

– Chciałbyś nosić moje barwy? – Podaje mu wieniec misternie przepleciony złotą wstęgą.

– Wielki to zaszczyt, pani, ale muszę odmówić.

– Czemuż to? – Księżna przygryza dolną wargę. Jak to możliwe, żeby nikomu nieznanemu młodzik odrzucił książęcą łaskę!

– Inne barwy już noszę. Oto dar panny Jadwigi, który wyżej cenię niż życie własne.

To zwycięstwo otworzyło przed Zawiszą bramy innych zamków. Odtąd jego imię wymawiano z szacunkiem – walka z młodym rycerzem z Polski stała się

- **juczny** – o zwierzętach: używany do transportowania ciężarów
- **szpakowaty** – z siwiejącymi włosami
- **niedziela** – tu: tydzień
- **nieboga** – dawniej: ukochana kobieta
- **miła** – ukochana

- **wszelako** – tu: jednak

- **popas** – postój w podróży, by nakarmić konie
- **trakt** – droga, szlak
- **oponcza** – szeroki płaszcz z kapturem i bez rękawów
- **skórznie** – buty do jazdy konnej
- **majątność** – majątek ziemski

- **kruszec** – cenny metal, np. srebro lub złoto

zaszczytem. Juczny koń ledwie mógł unieść wieńce i nagrody. Gdy jego pan powróci w rodzinne strony, będzie miał czym się pochwalić.

Nie wiadomo, gdzie Zawisza spotkał Jana z Aragonii, najsłynniejszego zawodnika rycerskich turniejów. Ale to pewne, że się spotkali – Jan o szpakowatych skroniach i młodzieńczy Zawisza.

– Za kilka niedziel jest wielki turniej. – Jan zerka w twarz Zawiszy. – Przybędziesz, stoczymy walkę.

Jak się stawić, kiedy mija czas, po którym miał do Jadwiżki powrócić? Pewnie nieboga już go wygląda, ludzi wypytuje, czy go nie spotkali, dni liczy. Bardzo chciałby stoczyć pojedynek z Janem z Aragonii, ale tam daleko miła czeka na jego powrót.

– Panie, dzięki za łaskę, jaką mi okazałeś. – Zawisza kłania się głęboko. – Wszelako wracać muszę do ojczystego kraju.

Uśmiecha się Jan. Mógłby ten młody rycerz wymyślić mądrzejszą wymówkę. Jasne jak słońce, że się lęka pojedynku ze sławnym przeciwnikiem!

– Jeżeli za rok zjedziesz do Prowansji, też będę z tobą walczył – mówi, choć myśli: „Zawisza już się nie zjawi. Polska jest daleko. Gadają, że tam lód rzeki ścina, a śnieg zasypuje domy aż po dachy”. – Pamiętaj, Zawiszo, dokładnie za rok od tej chwili.

Droga powrotna wydaje się krótsza, kiedy się wspomni, że gdzieś w oddali czeka Jadwiżka o oczach błękitnych i warkoczu złotym. Zawisza nie szczędzi koni, popasy są krótkie, nim słońce wzejdzie, już wyjeżdża na podróży trakt.

Nie zrzuciwszy nawet zakurzonej oponczy, zaczyna szukać dziewczyny, ją chce przywitać pierwszą, jej opowiedzieć, jak szukał szczęścia w dalekich krajach, jak tęsknił, jak przypominał sobie każde jej słowo i każdy uśmiech.

– Jadwiżki szukasz? Będzie już dobre pół roku, jak za męża wysła.

Więc nie uwierzyła, że wróci. Rycerskiemu słowu nie uwierzyła. Zmiał Zawisza haftowaną krajkę, chciał na ziemię rzucić, skórzniami podeptać – ale nie mógł. A jeszcze jak na złość wszyscy dokoła powtarzają:

– Czas, żebyś na majątności osiadł. Rozejrzałeś się po świecie, cudzymi językami gadasz, jedź na królewski dwór – tam ważne godności otrzymasz, między pierwszymi panami w królestwie się znajdziesz, dostatki pomnożysz. Czego ci po świecie szukać? Gdzie cię znowu niesie?

Jak wytłumaczyć, że obiecał się stawić w określonym czasie i miejscu? Pewnie Jan z Aragonii nie wierzy, że ujrzy jeszcze kiedyś rycerza z Polski, ale się przekona, że Zawisza nie rzuca słów na wiatr. Słowo Zawiszy jest rzetelne jak kruszec, z którego wykuto ostrze rycerskiego miecza – co zostało obiecanie, będzie dotrzymane.

- ▶ **przyłbica** – rodzaj hełmu z ruchomą częścią, służącą do osłaniania twarzy
- ▶ **sparować** – odeprzeć cios
- ▶ **Zygmunt Luksemburski** (1368–1437) – król węgierski, niemiecki, włoski i czeski
- ▶ **starosta** – urzędnik stojący na czele powiatu
- ▶ **spiski** – związany ze Spiszem, regionem historycznym położonym w Karpatach Zachodnich

Znowu droga daleka i trudna. Wychudły konie, poczerńiał Zawisza, przygarbił się giermek, ale w czas oznaczony wjechali w prowansalską krainę, pełną winnic i oliwnych sadów, pachnącą różami i lawendą, kwitnącą na skalistych nieużytkach.

– Dotrzymałeś słowa, więc i ja swojego dotrzymam – rzekł Jan, gdy Zawisza oznajmił przybycie. – Szykuj się do pojedynku, młodzieńcze.

To była wspaniała walka. Widzom dech zamierał w piersiach, krzyk w gardłach. Dwóch mistrzów nad mistrze pokazało cały kunszt turniejowego starcia. Chrupiące z wysiłku wierzchowce stawały na tylnych nogach, szczękały ostrza, uderzały o siebie głucho tarcze, piasek spod kopyt pryskał na wszystkie strony. Przyłbica Zawiszy pochyła się ku grzywie rumaka, chwila, a wypuści broń i osunie się na ziemię...

Nagle role się odwracają. Zawisza naciera, a Jan z Aragonii się broni. Uderzenie, pchnięcie, cios sparowany tarczą i... tak, wszyscy to widzieli, Jan podnosi dłoń w stalowej rękawicy – poddaje się.

– Przegrałem z zaiste wspaniałym rycerzem – przyznaje Jan. – Ale najbardziej mnie ujęło, że ten młodzieniec jechał przez pół świata, by dotrzymać danego słowa. To rzadka cnota...

Zawisza, zwany później Czarnym, służył na dworze cesarza Zygmunta Luksemburskiego, oddał też ważne usługi królowi Władysławowi Jagielle, walczył pod Grunwaldem i piastował godność starosty spiskiego. Pracę dyplomatyczną ułatwiała mu sława niezwykłego i prawego rycerza. Każdy dwór, królewski czy książęcy, uważał za zaszczyt móc gościć Zawiszę. Wiedzano powszechnie, że nigdy nie splamił ust kłamstwem, a przyrzeczenia dotrzyma, nawet gdyby miał za to zapłacić życiem.

Została po nim nieskalana rycerska sława i używane do dzisiaj powieści: „Polegaj jak na Zawiszy”.

Fragment książki *Legendy rycerskie*

Po zapoznaniu się z historią Zawiszy Czarnego. **Odpowiedźcie w zeszycie na pytanie.**

Co oznacza wyrażnie *polegać jak na Zawiszy*?

Następnie wykonajcie w zeszycie dwa poniższe ćwiczenia.



2. Wskażcie te sytuacje i przykłady zachowania bohatera, które pozwalają wnioskować o jego cechach charakteru. Sporządźcie listę cech Zawiszy Czarnego i uzupełnijcie notatkę z zadania 1b.



3. Przedstawcie Zawiszę Czarnego.

a) Podajcie ogólne informacje o bohaterze.

- Skąd pochodził?
- Do jakiej grupy społecznej należał?
- Czym się zajmował?
- Komu służył? Jakie pełnił funkcje?
- Z czego był znany?